

LENA MAGNONE
Instytut Literatury Polskiej

UCIECZKA W KRESY

Urodzona w Suwałkach Maria Konopnicka większą część swojego dorosłego życia spędziła w Warszawie oraz podróżując po zachodniej Europie. W żaden sposób nie była związana z Kresami. Już współcześni uznawali ją za pisarkę wyjątkowo „miejską”. Antoni Potocki pisał: „to, co wyróżnia tę twórczość od innych poetów polskich – ta pewna jej warszawskość”¹, użył też znaczącego przeciwstawienia, mówiąc, iż Konopnicka tak jest zrośnięta z Warszawą, jak Orzeszkowa z kresami². Jednak na początku dwudziestego wieku, niedługo po jubileuszu 25-lecia twórczości namaszczać ją na narodową wieszczkę, poetka niespodziewanie zwraca się w stronę Kresów. Nie tylko zaczyna mitologizować własne pochodzenie (pisząc na przykład do Kazimierza Bartoszewicza: „urodziłam się na Litwy skraju...”³), ale przede wszystkim publikuje zaskakujące utwory: *Ziemie polskie* i *Śpiewnik historyczny*, odwołujące się do dwóch „elementarzy narodowych”, *Śpiewów historycznych* Juliana Ursyna Niemcewicza oraz *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola, dzieł odpowiedzialnych za ukształtowanie się i podtrzymywanie mitu jagiellońskiego⁴.

Na progu XX wieku, gdy wydarzenia rewolucyjne przyczyniają się do wzmocnienia ruchów emancypacyjnych na Litwie, Ukrainie i Białorusi, konserwatywny nacjonalizm państwowy był oczywistym anachronizmem o proveniencji romantycznej. Jak udowadnia Ewa Paczoska, nie przeszkadzało to niemal żadnemu z pozytywistów marzyć o restytucji Rzeczypospolitej w dawnych granicach⁵. Za „zbiorową deklarację” tego pokolenia badaczka uznaje czwarty numer „Tygodnika

¹ A. Potocki, *Maria Konopnicka. Szkic literacki*, Lwów 1902, s. 36.

² A. Potocki, *Maria Konopnicka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1910, nr 43, s. 864.

³ M. Konopnicka, *Korespondencja*, red. K. Górski, t. 1, Wrocław 1971, s. 148.

⁴ Por. J. Kolbuszewski, *Legenda kresów w literaturze XIX i XX wieku*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. VI *Między Polską etniczną a historyczną*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, s. 47–95.

⁵ E. Paczoska, *Pogranicza i ograniczenia. Pozytywiści wobec kresów*, w: *Pozytywizm i negatywizm. My i wy po stu latach*, red. B. Mazan przy współpracy S. Tyneckiej-Makowskiej, Łódź 2005, s. 247–265.

Ilustrowanego” z 1907 roku, dedykowany „Litwie Zygmuntów, Litwie Kazimierzów świętych, Rejtanów, Kościuszków i Mickiewiczów – siostrzanej, współfiannej i bolejącej – na znak pięciowiekowych wspólnych ślubów”⁶. Ozdobą numeru są: wiersz Konopnickiej, „apel do Litwy o poszanowanie integralnych więzów unijnej całości”, oraz utrzymana w podobnym tonie nowela *Dzwonnik* Sienkiewicza. Choć dla Paczoskiej konserwatywny nacjonalizm był grzechem powszechnym pozytywistów, sądzę, że w wypadku Sienkiewicza i Konopnickiej można mówić o czymś więcej – oboje w pewnym momencie stali się wręcz symbolami, emblematami tej postawy, autorami dzieł o zawartości i celu jawnie propagandowym.

W przypadku Sienkiewicza akces do grona potępiającego aspirujących do niepodległości „kresowych niewdzięczników” nie dziwi – gloryfikacja Polski siedemnastowiecznej jest stałym elementem jego twórczości i fundamentem ideologicznym *Trylogii*. Konopnicka jednak wcześniej potrafiła być przenikliwa. W 1886 roku w liście do stryja zanotowała:

przed wyjazdem tutaj bawiłam dwa tygodnie na Wołyniu. Jaka to smutna ziemia! Jaka stracona dla nas! Lud prawosławny, nie pamięta nawet czy był kiedy unickim. Inaczej mówi dwór, inaczej chata. Żydostwa masa. Starkokonstantynów, Proskurów, Połonne – to mieszanina błota, Żydów i pijanego chłopstwa. Ciemnota straszna, bieda nawet, choć ziemi dosyć. Wszyscy obywatele, prócz Potockich, prowadzą trójpolówkę. Przemysłu żadnego, związek z Koroną luźny, prawie żaden. Nawyknięcie do życia z czynownictwem moskiewskim ogromne. Bardzo, bardzo smutny kraj, a przecież piękny! Nigdy on już chyba nie będzie naszym⁷.

Z zaskakującą intuicją pisała do Lenartowicza dwa lata później: „to, co się tam narodzi kiedyś między ludem – nie będzie to Polska i Litwa, ale Białoruś. Cechy dziejowe czas i niewola wygrzyzie; cechy etnograficzne zostaną”⁸.

W wierszu z „Tygodnika Ilustrowanego” zaś, jak pisze Ewa Paczoska,

poetka przypominała zasługi Polaków dla „bratniej Litwy”, podkreślała wagę wspólnej pamięci, której utracenie przypisywała podszeptom „ciemnego Ducha”, demona nacjonalizmu, chcącego podzielić „Naród w dwoje”. Wspólnota polsko-litewska w tym wierszu to związek ducha i ciała, krwi, kości – i żywych i tych butwiejących na bitewnych polach. Naruszenie tego związku jest podstępny akt zdrady i dowodem słabości czy niedojrzałości (a może i politycznej krótkowzroczności) zwolenników odrębności⁹.

Zbliżenie się w modelu patriotyzmu Konopnickiej do Sienkiewicza zaskakuje, gdyż pod względem ideowym twórcy byli do tej pory na przeciwnych biegunach. Na początku swojej drogi Konopnicka jest wobec Sienkiewicza po drugiej stronie barykady: jej *Fragmenty Dramatyczne* ukazują się w Wydawnictwie Orzeszkowej

⁶ Ibidem, s. 260.

⁷ M. Konopnicka, *Listy do Ignacego Wasilowskiego*, oprac. J. Nowak, Warszawa 2005, s. 183.

⁸ M. Konopnicka, *Korespondencja*, t. 1, s. 95.

⁹ E. Paczoska, *Pogranicza...*, s. 261.

niemal jednocześnie ze *Studiami nie z natury* Włodzimierza Spasowicza, ostro krytykującego m.in. twórczość Wincentego Pola. Obie książki doczekują się bardzo negatywnej oceny przez Sienkiewicza: Konopnicka na łamach „Gazety Polskiej”, Spasowicz w „Niwie”¹⁰. W debiucie książkowym Konopnickiej Sienkiewicz dopatrywał się „liberalnej nowożytnej tendencji”, która „przypadłaby wielce do smaku np. national-liberalistom sejmu pruskiego, a także i liberalistom z innych stron”, i pouczał ją, że „celem wysokiej sztuki powinno być przede wszystkim piękno, nie zaś przede wszystkim służba u jakiejś partii”¹¹. W recenzji z pracy wydawcy „Ateneum” Sienkiewicz zasugerował, że jego wystąpienie przeciwko Wincentemu Polowi jest tak ostre i bezwzględne, że każe się zastanawiać, czy „krytykowi istotnie o Pola jako o poetę chodziło”¹². Według Sienkiewicza Spasowicz „nielitościwie napada na Pola za jego bezgraniczne i bezkrytyczne uwielbienie dla tradycji i szlachezyny”¹³, gdyż Wincenty Pol to „pierwszorzędny poeta i niepospolity umysł”, „Katon polskości”. Recenzent daje do zrozumienia, że chodzić może o spór dwóch wizji patriotyzmu: „rodzi się przypuszczenie, że Pol był tu tylko pozorem, pod którym człowiek pewnego programu uderza na zawady leżące na swej drodze”¹⁴. Sienkiewicz przyznaje, że należy do „wprost i najzupełniej przeciwnego obozu”.

Konopnicka, na równi ze Spasowiczem, jest na początku swojej drogi w obozie wrogim Sienkiewiczowi. W ciągu kolejnych lat zbliża się jednak do autora *Rodziny Połanieckich*, tak samo zresztą jak Spasowicz, którego wolte skwitował w swoich *Sienkiewiczianach* Wacław Nałkowski:

Pan Spasowicz chwalać „Rodzinę Połanieckich” ujawnił swą znamieną ewolucję: ten sam, który potępiał dawniej szlachecką Wincentego Pola, upodobał sobie teraz szlachecką p. Sienkiewicza. Ten sam, który w swym kursie literatury potępiał dawniejszą literaturę za to, że „liczyła się z katechizmem”, chwali liczenie się z katechizmem w „Rodzinie Połanieckich”; ten, co był zawsze przeciwnikiem patriotyzmu, nawet patriotyzm Połanieckiego pochwała. Był przeciwnikiem patriotyzmu jako uczucia szerokiego, ogólnoludzkiego, pragnącego swobody, a pochwała patriotyzm jako objaw zaściankowy, parafiański, jako objaw egoizmu pewnej klasy, jako objaw interesu burżuazyjnego¹⁵.

Tworząc *Ziemie polskie* Konopnicka znajduje się już po stronie Pola, o którego *Pieśni o ziemi naszej* Sienkiewicz pisał:

¹⁰ O Konopnickiej: „Gazeta Polska” 1880, nr 288, s. 8; o Spasowiczu: „Niwa” 1881, t. 20, s. 765–774.

¹¹ H. Sienkiewicz, *Wydawnictwa E. Orzeszkowej i S-ki*, „Gazeta Polska” 1880, nr 288, s. 8.

¹² H. Sienkiewicz, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, red. J. Krzyżanowski, t. 50, Warszawa 1949–1955, s. 196.

¹³ Por. *ibidem*, s. 191 i n.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ W. Nałkowski, *Sienkiewicziana*, w: tenże, *Pisma społeczne*, oprac. S. Żółkiewski, Kraków 1951, s. 358.

jest to wspaniały obraz z wysokości lotu orła, który ogarnął wzrokiem całą naszą ziemię, czytelnik zaś ogarnia ją na równi z nim we wszystkich wspaniałościach; stąd rodzi się w jego sercu wzniosła duma i wzniosła miłość. Gdy zaś poemat takie uczucia wzbudza, to już znaczenie jego i cena dla narodu łatwe są do wytłumaczenia¹⁶.

Przemianę ideologiczną poetki można precyzyjnie umiejscowić w czasie, porównując ze sobą dwa jej artykuły: *O twórczości Sienkiewicza (kilka myśli)*, który ukazał się w „Kurierze Warszawskim” w grudniu 1900 roku¹⁷ z tekstem *O twórczości Sienkiewicza* włączonym do zbioru *Szkiców* w 1905¹⁸. Jest to na pozór ten sam tekst, jednak w drugiej, opublikowanej w roku otrzymania przez Sienkiewicza Nagrody Nobla, ale również roku rewolucji wersji dodane zostały fragmenty, które dzisiaj pozwalają nam bez wahania nazwać go „dytrambicznym”¹⁹. Stosunek Konopnickiej do Sienkiewicza drastycznie ewoluuje w stronę bezkrytycznego zachwyty w ciągu pięciolecia 1900–1905.

To właśnie w przededniu rewolucji, w 1904 roku Konopnicka publikuje wspomniane wyżej zbiory *Śpiewnik historyczny 1767–1863* i *Ziemie polskie*, w których „konceptualizowanie rzeczywistości dokonuje się w kategoriach pamięci narodowej oraz idei integracji różnych stanów i narodowości wchodzących ongiś w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów”²⁰. Wydany pod pseudonimem Jana Sawy *Śpiewnik historyczny*, dedykowany „dzieciom polskim, zrodzonym w niewoli” zawiera wierszowane lekcje ojczyściej historii. Z kolei w zbiorze próz poetyckich *Polskie ziemie. Krajobraz* poetka kreuje podniosłą geografii poetycką. Tak jak autor *Pieśni Janusza*, opisujący swoją wędrówkę szlakiem wschodnich granic dawnej Rzeczypospolitej, tak Konopnicka ponad pół wieku później najwięcej miejsca poświęca ziemiom litewsko-ruskim z wyraźnym pokrzywdzeniem zachodnich i północnych części rdzennej Polski. Jak przekonująco pokazał Tadeusz Budrewicz²¹, Konopnicka, mówiąc o urodzie ziem polskich, w rzeczywistości przedstawiała koncepcję polityczną, w której podziały etniczne są wtórne wobec wcześniejszej, geograficzno-przyrodniczej więzi wszystkich ziem wchodzących w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W wizji Konopnickiej zintegrowanie się różnych nacji w jeden organizm państwowy jest zdeterminowane warunkami przyrodniczymi: granice kraju nie są zależne od woli człowieka, to sama

¹⁶ H. Sienkiewicz, *Dziela*, t. 50, s. 195.

¹⁷ Por. M. Konopnicka, *O twórczości Sienkiewicza*, w: *taż, Szkice. Bohdan Zaleski – Adam Asnyk – Henryk Sienkiewicz*, Lwów 1905; *taż, O twórczości Sienkiewicza (kilka myśli)*, „Kurier Warszawski” 1900, nr 353, s. 3.

¹⁸ M. Konopnicka, *O twórczości Sienkiewicza*, s. 219–221.

¹⁹ Por. J. Sztachelska, *Czar i zakłęcie Sienkiewicza. Studia i szkice*, Białystok 2003, s. 9.

²⁰ T. Budrewicz, *Poetycka lekcja ojczyściej geografii (o Ziemiach polskich)*, w: *tenże, Konopnicka. Szkice historycznoliterackie*, Kraków 2000, s. 136.

²¹ T. Budrewicz, *op. cit.* Por. także J. Zajkowska, *Marii Konopnickiej „Pieśń o ziemi naszej” – mityczny krajobraz polski*, w: *Miejsca Konopnickiej. Przeżycia – pejzaż – pamięć*, red. T. Budrewicz, M. Zięba, Kraków 2002, s. 67–178.

natura wyznacza linie demarkacyjne: morza, rzeki, górskie pasma. Równie ważne jest wspólne dziedzictwo historyczne:

poetycka geografia ojczystych ziem jest u Konopnickiej podszyta historią [...]. Nazwy nie mające konotacji historyczno-politycznych autorka pospiesznie wylicza, uwagę skupiając na wodach granicznych. Toponimy dobiera starannie – nie zwraca uwagi na wielkomięskie ośrodki przemysłowe, notuje zaś niewielkie nawet miejsca bitew czy traktatów. Kilka antroponomimów ulega tej samej regule – mamy tu np. Piasta, Zygmunta Starego, Kiejstuta, Wojsiejka, więc postacie symbolizujące przełamywanie upadku kraju i integrowanie ziem polskich oraz litewsko-ruskich²².

W tym samym 1904 roku ukazuje się także tom *Ludziom i chwilom*²³, w którym męski podmiot liryczny modli się do ducha świętego: „daj jedność! – Bez niej zginiemy w rozbiciu”²⁴, oraz przemawia do mieszkańców Wilna:

Błogosławione łzy, gdy razem płyną!
Błogosławione – zmieszane westchnienia,
Słońce, co wszędzie nad polską krainą,
Z tych łez, z tych westchnień wynurzy się cienia²⁵.

Historycy literatury są dzisiaj coraz bardziej skłonni zgodzić się z rozpoznaniem Tomasza Burka, iż rok 1905 stanowi dla polskiej kultury „prolog XX wieku”, „rzeczywisty próg współczesności”²⁶. Przedmiotem wzmożonego zainteresowania jest ostatnio zwłaszcza kwestia wolt artystycznych dokonywanych przez pozytywistów pod wpływem rewolucji 1905 roku, pisze się o zmianach wprowadzonych przez pisarzy do ich dzieł pod koniec aktywności twórczej, polegających na stopniowym uwalnianiu się z pozytywistycznych więzów²⁷. Dla Konopnickiej czas rewolucji nie jest momentem rozluźnienia gorsetu, lecz zasklepienia się w roli. Kulturową zbroją Konopnickiej przed nachodzącym stuleciem staje się zestaw symboli romantycznych, odpowiedni dla narodowej wieszczki. U progu XX wieku poetka ucieka w anachronizm, ucieka tym samym – w kresy.

Rewolucja lat 1905–1907 nie spełniła jej oczekiwań. Mimo to poetka nie traci nadziei na bliskie odzyskanie niepodległości, będące wynikiem zjednoczenia się sił całego narodu. Chyba nie bez powodu poemat *Przez głębinę*, napisany i nagrodzony w konkursie „Prawdy” w 1900 roku jest przedrukowywany w siedem lat później. Opowiada on o „akcie odnowienia Unii”, czyli ogromnej, wielotysięcznej

²² T. Budrewicz, op. cit., s. 147.

²³ J. Sawa, *Ludziom i chwilom*, Lwów 1904.

²⁴ J. Sawa, *Pod nową zorzą (1900 r.)*, w: op. cit., s. 43.

²⁵ J. Sawa, *Dla Wilna*, w: op. cit., s. 58.

²⁶ T. Burek, *1905, nie 1918*, w: *Problemy literatury polskiej lat 1890–1939*, seria I, red. H. Kirchner i Z. Żabicki, Wrocław 1972, s. 77.

²⁷ Por. G. Borkowska, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 183 i n.

manifestacji ludności rozmaitych stanów i wyznań, z różnych części Rzeczypospolitej, która odbyła się pod Horodłem 10 października 1861 dla uczczenia 448 rocznicy Unii Polski z Litwą²⁸. Samo w sobie niezwykle wydarzenie daje poetce pretekst do pokazania jedności narodowej:

Czas był, że nagle wszystkie polskie dusze
 Bratnim językiem z sobą zagadały
 [...]
 Czas krótki, ale pamiętny na wieki²⁹.

W manifestacji bierze udział cała Polska: szlachta, mieszczaństwo, chłopci, słudzy dworscy, Żydzi z rabinem, „księża, kobiety i starce”³⁰, delegaci z Rusi, Litwy i Korony, zaś elementem spajającym jest wspólna pieśń:

Duch w takie pędy był i w takie loty
 Rzucony, tak nam znikła wszelka małość,
 Tak my się wszyscy poczuli sieroty
 Po tej zabitej Matce – taka żałość
 Buchła w nas, że się nie znawszy jak żyje,
 Brat bratu rzucał w ramiona, na szyję,
 By razem płakać. Ile wtedy mocy
 W pierś ludu weszło, tego Moskwa nie wie,
 Skroś długich zmierzchów niewoli, skroś nocy,
 Świecić nam będzie to jasne zarzewie
 Które się z tego zatliło płomienia,
 Aż przyjdzie trzecie rano, dzień zbawienia³¹.

Co najważniejsze, ta wspólnota tłumaczy się, czy też ma się przetłumaczyć w przyszłości, na wolność i niepodległość:

Jakby nagle zza tej rzeki,
 z tego Zabuża zabłyśła nam druga
 Ojczyzna! Jakaś nowa Polska cała,
 Wolna, z wiekowych więzów zmartwychwstała³².

W tym samym roku Konopnicka wprowadza do nowego wydania *Ziem polskich* znaczące poprawki w stosunku do poprzednich edycji: tym razem eksponuje kategorię narodu, odwołuje się do pojęć charakteryzujących wspólnoty ponadlokalne i ponadetniczne, na przykład do słowa „duch” dopisuje każdorazowo przymiotnik „narodowy”,

²⁸ J. Waręż, *Przez głębinę*, Lwów 1907.

²⁹ *Ibidem*, s. 19–21.

³⁰ *Ibidem*, s. 19.

³¹ *Ibidem*, s. 20.

³² *Ibidem*, s. 20.

we fragmencie o Gopie uprzednią wersję o „wodach pełnych jakiejś złotej baśni”, a więc odwołując się do języka folkloru i legendy historycznej, zmieniła na określenie „ogromną przeszłością narodu”. Tym samym jakaś rzewność płynąca z przypomnienia legendarnych korzeni zastąpiła twardym imperatywem obowiązującym wszystkich objętych kategorią narodowej wspólnoty³³.

Dopiero w 1908 roku Konopnicka rezygnuje z jagiellońskiej utopii – na krótko przed śmiercią tworzy *Rotę*, dzieło zupełnie inaczej traktujące ideę kresów. Tekst ukazał się w listopadzie 1908 roku na łamach „Przodownicy”, pisma dla kobiet wiejskich, i przeszedł praktycznie niezauważony³⁴. Sukces utworu datuje się dopiero od momentu przedrukowania go w noworocznym numerze „Kuriera Warszawskiego” w 1910, jako wiersza powstałego na pięćsetlecie bitwy pod Grunwaldem. Błyskawicznie drukują go również inne pisma, wzbogacając tytuł każdorazowo o formułę „Na Rok Grunwaldzki”. Również w 1910 Feliks Nowowiejski komponuje do tekstu melodię, oraz odbywają się pierwsze publiczne wykonania utworu podczas rozlicznych uroczystości grunwaldzkich³⁵.

Konopnicka umiera w październiku. Dalsze dzieje *Roty* są już niezależne od woli poetki, jednak jej późniejsze losy są w dużej mierze zapisane już w samym tekście. Antygermanizacyjny hymn, który sama poetka w pierwodruku adresowała do Śląska Cieszyńskiego i Wielkopolski, już w przedruku „Kuriera Warszawskiego” został znamienne zmodyfikowany. Zdanie, które w pierwodruku brzmiało „oreźny sercem hufiec nasz” poprawiono na „oreźny wstanie hufiec nasz”. Drobną wydawałoby się zmiana, dotycząca jednego tylko wyrazu, była znacząca. Jak zauważa Andrzej Romanowski, „wersja ta znacznie lepiej odpowiadała «militaryzowaniu się» ówczesnej wyobraźni”³⁶. Autor studium o *Rocie* zauważa jej zbieżność z programem endecji³⁷. Tekst będący wezwaniem do przeciwstawienia się wyłącznie germanizacji, nie wspominający o rusyfikacji, utwór kreujący wizję Polski-gniazda, „ziemi, skąd nasz ród”, wyrażający ideę obrony narodowego stanu posiadania, a przede wszystkim definiujący naród jako wspólnotę językową rzeczywiście niewiele ma wspólnego z patronującą wcześniejszym dziełom Konopnickiej „ideą jagiellońską”. W zamian znajdujemy odwołanie do Polski Piastów („królewski szczerp Piastowy”), wchodzące do ścisłego repertuaru Narodowej Demokracji, postulującej ekspansję Polski na zachód w celu odzyskania granic z epoki Bolesława Chrobrego. W recepcji utworu jego przesłanie było

³³ T. Budrewicz, op. cit., s. 147–148.

³⁴ Informacje dotyczące *Roty* podaje za: A. Romanowski, „Przed złotym czasem”. *Szkice o poezji i pieśni patriotyczno-wojennej lat 1908–1918*, Kraków 1990, rozdz. „Rota” – hymn niepodległości, s. 177–221.

³⁵ Por. M. Ankudowicz-Bieńkowska, *H. Romer-Ochenkowskiej walka o wileński hejnał*, w: *Kresowianki. Krag pisarek heroicznych*, red. K. Stepnik, M. Gabryś, Lublin 2006, s. 279–283.

³⁶ Ibidem, s. 180.

³⁷ Ibidem, s. 188 i n.

jednak ekstrapolowane na wszystkie terytoria dawnej niepodległej Rzeczypospolitej. Podczas bratobójczych polsko-ukraińskich walk o Lwów powstały przeróbki typu: „Nie rzucim Lwowa, choćby grób/ miał pokryć nasze głowy”³⁸. Śpiewano *Rotę* również podczas konfliktu polsko-czeskiego o Śląsk Cieszyński i Podtatrze, istniała również wersja zatytułowana *Rota ziemi czerwieńskiej*. W Wilnie grano utwór z wieży katedry św. Stanisława, co „polskie społeczeństwo Wilna przyjęło z łatwym do wyobrażenia entuzjazmem i zachwytem”³⁹. W dniu odzyskania niepodległości Kazimierz Przerwa-Tetmajer skierował odezwę do narodu, której początek brzmiał: „«Rotą» Marii Konopnickiej zmartwychwstała Polska dzisiejsza”⁴⁰.

Fakt, iż z *Rotą* na ustach toczono wojny o granice drugiej Rzeczypospolitej, stanowi smutne *post scriptum* do marzeń Konopnickiej dotyczących zmartwychwstania Polski w jej przedrozbiorowych granicach.

The Flight to the Borderlands

Summary

The article is devoted to Maria Konopnicka's poetry dating from the period 1902–1910. It was the time, starting at her 25th anniversary conjoined with the recognition of her as one of the nation's bards, when she directs her attention to the Eastern Borderlands. Her anachronic reading of the Borderlands is patronized by Niemcewicz, Pol, Sienkiewicz. The article elaborates also Konopnicka's post-revolutionary ideological volta. Disappointed with the revolution of 1905, Konopnicka who popularized Poland of the Jagiellonian dynasty near the turn of the twentieth century (*Polish Territories, The Historical Songbook, Into the Depth*), just before her death writes a poem that engages nearly all of the National Democracy's imagery (*Rota*).

³⁸ Ibidem, s. 195.

³⁹ Ibidem, s. 200.

⁴⁰ Ibidem, s. 194.